CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 326 Kraków, wtorek dnia 29 listopada 1938 r. Rok II

W przededniu strajku generalnego we Francji

Paryż (ar.) Wczoraj ogłoszono rekwizycję paryskiej kolei podziemnej i samochodowych linij pocztowych. Tak więc w dniu strajku generalnego prócz kolei również komunikacja paryska przejdzie pod zarząd wojsko wy. Daladier skoncentrował około 50 tysięcy żołnierzy i policjantów, którzy będą strzegli wszystkich strategicznych punktów Paryża.

Paryż (ar) Zakłady automobilów Renaudta zwolniły z pracy strajkujących robotników. Również zarząd zakładów lotniczych Farmana zwolnił robotników, którzy brali udział w okupowaniu warsztatów.

Paryż (ar) Daladier wydał telegraficzne polecenie wszystkim prefektom by kierownicy urzędów sporządzili listy urzędników, którzy dnia 30 b. m. porzucą pracę. Listy należy przesłać premierowi telegraficznie dnia 1 grudnia, już przed godziną 8 rano, „ze względu na urzędowe zarządzenia sankcyjne". Premierowi należy donosić zwłaszcza o wszelkiej agitacji na rzecz porzucenia pracy. W dniu 30 b. m. nie wolno udzielać urlopów.

Paryż. Na 24 godziny przed terminem rozpoczęcia strajku powszechnego stanowisko rządu i związków zawodowych usztywniło się tak, iż dojście do skutku jakiegokolwiek kompromisu, któryby mógł strajk zażegnać, wydaje się już być wykluczone.

Główne wysiłki rządu idą w dalszym ciągu w kierunku uniemożliwienia strajku na kolejach, poczcie i innych instytucjach publicznych. Jak dotychczas jednak związek zawodowy pracowników państwowych oraz związek zawodowy kolejarzy stoją twardo na stanowisku strajku i nawołuja swych członków do wstrzymania się od pracy zgodnie z wydanymi instrukcjami.

Paryż (ar) Naczelna konfederacja pracy kończy przygotowania do strajku powszechnego wyznaczonego na środę, przeprowadzając ostatnie rokowania z poszczególnymi syndykatami. Federacja kolejowców ustaliła ostatecznie, że pracownicy wszystkich linii kolejowych francuskich przyłącza się do strajku i że żaden pociąg nie ruszy w środę od godz. 4-ej rano do godz. 19-tej. Ze strony rządu trwają jednocześnie intensywne przygotowania do przeciwstawienia się strajkowi.

Do kolejarzy przemówił przez radio minister robót publicznych de Monzie, któremu koleje podlegają. Minister ostrzegł pracowników kolejowych przed skutkami strajku i dezorganizacją ruchu i oświadczył, że winnych będzie zwalniał z pracy.

Daladier, niech pan ustąpi
wzywa premiera Leon Blum

Paryż (ar) „Ja pana wzywam Daladier — pisze w ostatnim numerze „Populaire" Leon Blum — niech pan się poda do dymisji.

Pan wie dobrze, że to ja właśnie przede wszystkim przyczyniłem się do powstania pańskiego rządu. Pan wie i wszyscy o tym wiedzą, z jaką trudnością to osiągnąłem we własnej Partii. Tylko dziś to już nie jest więcej możliwe. Sytuacja jest zbyt poważna.

Posunął się pan, Daladier, zbyt daleko na drodze bez wyjścia. Pan się nie może cofnąć w tył. Nie może się pan posunąć naprzód, tylko za cenę najbardziej niebezpiecznych rozruchów. Pan się przeliczył, podejmując politykę antyrobotniczą i nie docenił pan siły oporu klasy robotniczej. Poruszenie wśród robotników nie jest ogniem słomianym, na który ktoś dmucha, aby wywołać pożar. Nie, poruszenie jest autentyczne; jest spontaniczne. Świat pracy, nieroztropnie sprowokowany, powstaje dla obrony swych praw.

Daladier, niech Pan wycofa się. Pan mi odpowie, że pańskim obowiązkiem jest doprowadzić rozpoczęte reformy finansowe do końca, lecz pan wie, że pan ich nie doprowadzi do końca, bo podniosły one przeciw ko sobie cały kraj.

Jak Pan chce, by powiodło się pańskie doświadczenie, które opiera się w całości na zaufaniu, gdy tymczasem kraj wstrząsają konwulsje. Czy to nie rzuca się Panu w oczy?

Tak, lecz Pan stara się o zdobycie zaufania giełdy i za tą cenę zdecydował się pan do zastosowania środków represji wobec robotników.

Trzeba dziś powołać do władzy rządy zgody socjalnej. i pokoju wewnętrznego. Niech pan ustąpi, Daladier".

Zamach rewolwerowy na rektora uniwersytetu

Bukareszt. Na rektora uniwersytetu w Cluj, prof. Stefanescu Goanga dokonano zamachu rewolwerowego. Napadli nań na ulicy dwaj nieznani osobnicy, raniąc go śmiertelnie strzałami rewolwerowymi.

Policjant, który usiłował zatrzymać zabójców, padł zabity kulami rewolwerowymi. Uciekających nie udało się schwytać.

Prof. Goanga na chwilę odzyskał przytomność i oświadczył, iż wydaje mu się, że poznaje w napastnikach dwóch byłych studentów.

Prasa przynosi życiorysy zamordowanego profesora: Rektor Goanga, profesor filozofii, był podsekretarzem stanu w min. oświaty za czasów rządu Tatarescu. Wydał on wiele zarządzeń, dotyczących stowarzyszeń studenckich i działalności politycznej profesorów. Zabronił on w obrębie murów uniwersytetu wszelkich dyskusji politycznych i noszenia różnych odznak. Przed pięciu dniami Stefanescu Goanga został ponownie wybrany rektorem uniwersytetu w Cluj.

Bukareszt. Zamachu na rektora dokonało dwóch studentów, będących członkami „Żelaznej Gwardii".

Przymierze Włoch, Niemiec i Japonii

Londyn (m) „News Chronicle" donosi, że układ antykomunistyczny włosko-niemiecko-japoński zostanie przekształcony w pełny sojusz wojskowy. Tekst odpowiednich dokumentów jest już gotowy do popisania.

Trójprzymierze między Włochami Niemcami i Japonią przewidziane jest na lat dziesięć.

Początkowo układ ten miał być podpisany jeszcze w ciągu listopada. jednakże Włochy zaczęły zwlekać z podpisaniem, wskazując, iż nie chcą utrudniać rozmów angielsko - włoskich. Postanowiono wobec tego układ ten podpisać dopiero na wiosnę.

Tym należy tłumaczyć odroczenie wizyty min. Ribbentropa w Rzymie, który tam miał podpisać układ o trójprzymierzu; wizyta ta została odłożona do wiosny.

Starcia polsko-czeskie

Praga (x) Według informacji z Pragi w ostatnich starciach na pograniczu polsko-słowackim było po stronie czechosłowackiej 13 zabitych oraz kilkunastu rannych.

Sejm i Senat na pierwszym posiedzeniu

Warszawa (tel.) Pierwsze posiedzenie nowowybranego Sejmu otworzył premier gen. Sławoj-Składkowski, odczytując orędzie Pana Prezydenta R. P.

„W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej! (izba wstaje) wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (huczne oklaski).

W obliczu epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzji wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i naczelnego wodza — dowiodła raz jeszcze, że od ziednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach izb ustawodawczych dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ze sprawą ordynacji ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoja zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Po powołaniu na przewodniczącego posiedzenia gen. St. Skwarczyńskiego, odbyło się ślubowanie posłów, a następnie wybór marszałka Sejmu, którym został wybrany bez głosowania prof. Makowski. Następnie odbył się wybór 5 wicemarszałków. Poseł Sowiński zgłosił kandydatury posów Długosza, Jedynaka, Surzyńskiego i Wendy, wszystkich z OZN. Ukrainiec poseł Wełykanowicz wysunął kandydaturę posła Mudryja, a poseł Pleszczyński ks. Lubelskiego.

Wynik głosowania był następujący: Głosowało 207 posłów. Poseł Długosz otrzymał 196 głosów, Jedynak 194 głosy, poseł Surzyński 192 głosy, poseł Wenda 188 głosów poseł Mudryj 148 głosów, a poseł ks. Lubelski 46 głosów. Wybrano zatem pierwszych pięciu. Wyboru sekretarzy dokonano bez głosowania, wybierając samych członków Klubu OZN oraz jednego Ukraińca. Doko nano wreszcie wyboru członków Komisji Regulaminowej. W skład komisji weszli wyłącznie członkowie Koła OZN. Zgłoszono wprawdzie kandydatów z poza tego Koła, ale nie uzyskali większości, a spośród nich największą ilość głosów, mianowicie 49, uzyskał ks. Lubelski. Rzecz charakterystyczna, że spo„ród zaproponowanych przez marszałka do komisji członków OZN, najmniejszą prawie liczbę głosów otrzymał poseł Stahl.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Senatu. Prem. gen. Składkowski odczytał orędzie Pana Prezydenta R. P. poczym powołał na tymczasowgo przewodniczącego sen. Wolfa. Po złożeniu ślubowań przez nowych senatorów odbył się wybór marszałka Senatu.

Gdy przewodniczący wezwał do zgłaszania kandydatów, podniósł się pierwszy sen. Fudakowski i zgłosił kandydaturę sen. Prystora.

Nastąpiła dość długa chwila milczenia, która wywołała zdziwienie, bo wiadomo było, że OZN zgłosi swego kandydata. Wreszcie sen. Dąbkowski wysunął kandydaturę senatora Bog. Miedzińskiego. Głosowano kartkami. Wynik był następujący: Oddano 94 kartki. Za senatorem Miedzińskim padło 59 głosów, a za senatorem Prystorem 24, nad to oddano 11 kartek białych.

Wojska polskie zajęły Jaworzynę

Wojska polskie zajęły Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Lenica.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów góralskich przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, przejechały w szyku bojowym przez granicę. Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polkiej wśród serdecznych owacyj zebranych na granicy tłumów ludności i gromkich okrzyków na cześć armii polskiej.

Równocześnie następowało zajmowanie miejscowości w Suchej Górze i Głodówce na Orawie. W przejęciu tych miejscowości, za mieszkałych wyłącznie przez ludność polską — wzięły udział tłumy mieszkańców Chochołowa, Witowa i Kościelisk. Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granicę górale samorzutnie obalili słupy graniczne, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do Macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonymi kordonem granicznym. Okrzykami i muzyką ludność manifestowala swą radość. Na całym Podhalu dzień przejęcia terenów na Spiszu i Orawie posiadał charakter świąteczny.

Napaść na książąt kościoła w prasie p. Goebbelsa

Organ min. Goebbelsa „Der Angriff“ poucza Włochy, że należy przedsięwziąć środki przeciw agitacji kleru. Wypad pisma berlińskiego był wywołany przez szlachetne wystąpienie arcybiskupa mediolańskiego Schustera przeciw rasizmowi.

Kazanie arcybiskupa „Angriff“ nazywa „jedną z systematycznych prób podburzenia narodu włoskiego przeciw polityce osi i przeciw Rzeszy Niemieckiej“.

Kardynał Schuster — pisze „Angriff“ — nie jest suwerennym papieżem, a jedynie księciem kościoła włoskiego i jako taki podlega prawom włoskim. Jest on wyrazicielem opinii pewnej kliki (sic!!) klerykalnej przy Watykanie, która od roku usiłuje zniszczyć oś Berlin—Rzym. Jak długo będzie trwał ten sabotaż polityczny ku uciesze demokratów?

Na takie napaści na książąt Kościoła pozwala sobie organ p. Goebbelsa.

Tajne fundusze Ottona Habsburga

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą w sensacyjnej formie, że za rządów kanclerzy Dolfusa i Schuchnigga istniał tajny fundusz przeznaczony dla arcyksięcia Ottona Habsburskiego, zasilany przez licznych potentatów finansowych Austrii i Niemiec.

Z funduszu tego przekazywano co miesiąc do jednego z banków brukselskich sumę 70 funtów dla księcia Ottona. Z faktem ujawnienia tego funduszu łączą w wiedeńskich kołach niezależnych sprawę aresztowania byłego kierownika urzędu kanclerskiego, Wilhelma Klasterskiego, który zarządzał tajnym funduszem arcyksięcia Ottona.

Nauczycielstwo na rzecz armii

Nauczycielstwo polskie opodatkowuje się nadal narzecz dozbrojenia armii. I tak w Lublinie, drogą składek i dochodów z różnych imprez zebrano na F. O. N. 4.518 zł. 79 gr. W Kurzeńcu, miejscowe nauczycielstwo opodatkowało się w wysokości 6 proc. od uposażenia. Dla uczczenia dwudziestolecia niepodległości, złożono na ręce dowódcy miejscowego pułku K. O. P. zł. 810. Nauczycielstwo powiatu przemyślańskiego, które zebrało zł. 2.500 ofiarowało przemyskiemu pułkowi piechoty — karabin maszynowy.

Korytarz niemiecki przez Czechy niepokoi opinię angielską

Londyn. Nowe ustępstwa terytorialne na rzecz Niemiec jak i utworzenie korytarza przez ziemie czeskie dla zbudowania autostrady łączącej Wiedeń i Wrocław, a posiadającej przede wszystkim cel wybitnie strategiczne, zaniepokoiły poważnie najbardziej miarodajne koła opinii angielskiej. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin jeden z posłów konserwatywnych wniósł w tej sprawie interpelację, na którą premier Chamberlain odpowie na najbliższym posiedzeniu Izby Gmin.

Niel. gangsterzy rabują w Niemczech

Berlin. Mnożące się w ostatnich czasach wypadki morderstw rabunkowych kierowców samochodów, popełnianych niejednokrotnie przez małoletnich, spowodowały władze do wydania przed kilku dniami ustawy o sądach nadzwyczajnych, rozstrzygających bezpośrednio po aresztowaniu przestępcy.

Sądy te orzekające na podstawie obostrzonych przepisów karnych, wydały już w międzyczasie kilka wyroków śmierci, wykonanych bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku. Mimo to napady rabunkowe mnożą się dalej.

Rząd Rusi Zakarpackiej nie ma obywatelstwo czeskiego

Praga. W kołach politycznych zwracają uwagę na znamienny fakt, że cały rząd Wołoszyna nie posiada właściwie obywatelstwa czecho-słowackiego, gdyż wszyscy członkowie tego rządu posiadają przynależność do gmin zajętych przez Węgrów. Wobec tego wszyscy członkowie rządu będą musieli po zawarciu odnośnej umowy węgiersko-czechosłowackiej starać się o obywatelstwo czechosłowackie w drodze opcji. Jak wiadomo również cała administracja na Rusi Podkarpackiej składa się z obywateli, nieposiadających obywatelstwa czechosłowackiego.

—oOo—

O reformę demokracji

Niewątpliwe porażki, jakich doznała ostatnio demokracja ze strony totalizmu, nakazują każdemu demokracie zastanowić się nad przyczynami tego stanu. Trzeźwo, szczerze i odważnie zanalizować trzeba przyczyny porażek, obnażyć błędy i słabości dmokracji, znaleźć środki zaradcze.

Temu zagadnieniu poświęcił znakomity pisarz i humanista niemiecki Tomasz Mann swą ostatnią książkę „Baczność Europo!“ Streszczeniem niektórych cennych myśli tej książki chcemy się — za tyg. „Zwrot“ — podzielić z naszymi czytelnikami:

Totalizmy — wywodzi Mann — pociągnęły początkowo urokiem nowości. Każdy człowiek dąży do odmiany do czegoś nowego, bo spodziewa się, że polepszy swój byt; Dlatego tak garnęła się do totalizmów przede wszystkim młodzież, z natury zawsze żąda nowości. Zapomiano, że demokracja jest systemem niezwiązanym jedynie z daną epoką, lecz należącym do wszystkich wieków; że nimo zarzutów stawianych jej, iż jest przeżytkiem, ona właśnie jest wiecznotrwałą. Zapomniano także, że nie należy jej zwalczać, lecz właśnie ją jedyną ulepszać, poprawiać i usuwać jej błędy.

Na ogół — twierdzi Mann — zarzuty stawiane demokracji i kwalifikowanie jej są zazwyczaj niesłuszne.

Demokracja obejmuje dużo więcej. Jest to ta forma państwowo-społeczna, która jest przepojona świadomością o godności człowieka.

Pogardzają człowiekiem tylko totalizmy.

Wprawdzie totalizmy głoszą, że pragną przywrócić ludziom godność, ale w rzeczywistości upraiwaią pogardę człowieka i doprowadzaią ludzi do oddawania czci fizycznej sile. Osiągają to nietylko przez terror, ale także ogłuszając naród biczem hałaśliwej propagandy. Propagandy ogłupiającej, obniżającej ducha, równającej wszystkich, nie dopuszczającej do własnego zdania. Propagandy, pozostającej w przeciwieństwie do wychowania, które w uznaniu godności człowieka zapewnia członkom swym społeczeństw demokracja.

Demokracja, dalej, nie jest bynajmniej, jak jej zarzucają, intelektualistyczna. Prowadzi ona do myślenia związanego z życiem i czynem. Odwołuje się do pierwszeństwa ducha w człowieku, podczas gdy totalizmy apelują jedynie do niskich instynktów. Demokracja dąży do podniesienia niższych warstw społecznych do kultury i stworzenia lepszego ogólnego poziomu.

Wszystkie rodzaje totalizmów są skierowane przeciw kulturze. Mienią się one wprawdzie socjalizmem ale nie mają z nim nic wspólnego; idzie im nie o sprawiedliwość, lecz o władzę; nie o twórczą pracę, lecz o wojnę, o zdobycze. Stan wojenny jest dla nich ucieczką od konieczności wypełniania trudnych zadań pokojowych.

Demokracja i totalizmy to dwa światy; żyją one jakby w różnych okresach czasu. Totalizm to dynamizm, wyzuty z moralności i rozsądku, żywiący bezgraniczne roszczenia; demokracja stara się o pokój i rozwój ducha. Demokracja czci humanitaryzm—totalizm uważa go za słabość, idzie mu tylko o zwycięstwo. Demokracje — pisze Mann — jeszcze dziś nawet nie zdają sobie prawy z fanatyzmu i bezwzględności totalizmów które dla osiągnięcia zwycięstwa są gotowe poświęcić całą kulturę tej ziemi.

Mimo wszystko, mimo pozornej obecnej przewagi totalizmów ostatecz ne zwycięstwo należy do demokracji. Ale zależy ono od spełnienia pewnych warunków. Demokracja musi odnowić swe poczucie duchowe i moralne, i wyrobić w sobie zwartą wolę do zwycięstwa. Musi dalej zrozumieć że wszelkie próby zjednania totalizmów dla idei pokoju i współpracy są iluzją, wynikającą ze źle zrozumianego humanitaryzmu. Jest błędem myśleć, że się osiągnie porozumienie przez ustępstwa, przez pójście na rękę. Spełniać roszczenia totalizmów t. zn. służyć nie pokojowi lecz wojnie. Demokracja musi wreszcie zrozumieć że „pacyfizm“ totalizmów wynika stąd że wiedzą one iż w razie porażki elementy wolnościowe podniosą głowę i że powstanie w ich państwie wojna domowa. Dlatego to dążą totalizmy do zdobyczy bez wojny przez samo zastraszanie wojną.

Jednym z zasadniczych błędów demokracyj była ich zbytnia układność Oczywiście nie chciały one używać metod totalistycznych. Ale w obecnym stanie rzeczy demokracja musi przeprowadzić w swym łonie reformę którą Mann nazywa reforma wolności. Reforma ta musi być przeprowadzona tak w zakresie duchowym jak i ekonomicznym.

Czasy biernego liberalizmu skończyły się. Humanitarność nie będzie już więcej oznaczała tolerancji wobec wszystkiego. Wolności nie trzeba humanitaryzmu równoznacznego ze słabością i sceptycznym znoszeniem cierpliwie każdego zła. Wolność potrzebuje obecnie silnej woli i zdecydowania się na walkę dla utrzymania się bie samej.

Co na to Gwiżdż?

Słowacy zorganizowali napad na polską delegację, wyznaczającą nową granicę. Fakt to charakterystyczny i znamienny, jeśli przypomnimy sobie że pewne czynniki w Polsce przez dlugie lata uprawiały silny flirt ze Słowakami na złość Czechom. Szczegól nie b. senator Gwiżdż działał w tej sprawie niezwykle aktywnie. A tu tymczasem okazuje się, że Słowacy są przyjaciółmi Niemiec a nie naszymi i nie tylko gwiżdżą na nas, ale i rzucają w nas kamieniami.

Jaki będzie nowy parlament?

Pod powyższym tytułem zamieszcza wileńskie „Słowo“ relację swego korespondenta z pierwszego posiedzenia parlamentarnego klubu O. Z. N. Relacja jest tak ciekawa i charakterystyczna, że przytaczamy ją niemal w całości:

„Chociaż zebraniu przewodniczył gen. Skwarczyński, to jednak faktycznym gospodarzem był senator Miedziński. Jakby chcąc sobie powetować przymusowe milczenie i drugoplanową rolę w poprzednim Klubie Ozonu ,płk. Miedziński dał w dniu wczorajszym prawdziwy koncert krasomówczy, który osiągnął rekordowy czas z górą półtora godziny. Ton całego przemówienia cechowała wielka pewność siebie, duży tupet i głębokie zadowolenie.

Pułk. Miedzinski rozpoczął swe przemówienie od nakreślenia historii politycznej wypadków od przewrotu majowego. Stwierdził, iż od roku 1935 do 1937 wytworzyła się pustka, z której wyjście wskazała dopiero deklaracja ideowa pułk. Koca. Dalej rozwodził się sen. Miedziński nad stosunkiem Ozonu do stronnictw opozycyjnych, twierdząc, iż zarówno on, jak wicepremier Kwiatkowski, zostali upoważnieni przez generała Skarczyńskiego do rozmów z grupami opozycji. Rozmowy nie dały wyników. Obecnie odpowiedzialność za prace nad ordynacją wyborczą spada wobec tego zdaniem pułk. Miedzińskiego, wyłącznie na Ozon, który ordynację zmieni tak, jak będzie chciał. Mówca podkreślił, że skończył się okres rozmów z opozycją i że Ozon nie może ciągle chodzić z wyciągniętą ręką. Szczególnie ostro zaatakował mówca Witosa.

W dalszej części przemówienia przeszedł pułk. Miedziński do omówienia sytuacji nowego parlamentu, krytykując przytem bardzo ostro poprzednie Izby. M. in. poświęcił również specjalnie dużo uwagi Kołu Rolników. W zakończeniu mówił dużo o roli przyszłego Klubu Ozonu, kładąc przytem nacisk na wartość zbiorowego działania, dyscypliny i karności.

Po referacie posła Szczepańskiego przedstawił poseł Doelinger projekt regulaminu. Regulamin wprowadza bardzo daleko idącą dyscyplinę, krępującą niemal całkowicie swobodną działalność poszczególnych posłów. Pod tym względem Ozon przeszedł BBWR. Szczególne zastrzeżenia wywołał art. 22 regulaminu, który nie pozwala poszczególnym członkom Klubu występować nietylko na zebraniach plenarnych Sejmu i Senatu, ale nawet na komisjach — bez uzyskania na trzy dni naprzód pisemnej zgody władz klubu.

Należy zaznaczyć, że projekt regulaminu nie został wogóle rozdany członkom Klubu i że władze Ozonu zażądały uchwalenia go natychmiast po przeczytaniu, eks-praesidio Naprożno senator Kamiński i poseł Sikorski proponowali, ażeby przyjąć powyższy projekt tylko jako tymczasowy regulamin, lub ażeby przeprowadzić jedynie dyskusję ogólną, odraczając szczegółową do zapoznania się z tekstem druku. Wnioski te upadły i regulamin został uchwalony ogromną większością. Przeciwko głosowało tylko 14-tu uczestników zebrania. A więc znalazło się tylko 14-tu odważnych. Daje to przedsmak na przyszłość.

Wybory władz dały o tyle pewne niespodzianki, że przez aklamację wybrany został przewodniczącym Klubu jedynie gen. Skwarczyński. Natomiast przy wyborach wiceprezesów odbyło się głosowanie. przyczem przepadł poseł Surzyński, a wybrany został wiceprezesem poseł Sowiński. Drugim wiceprezesem został sen. Dąbkowski. Sen. Wolf z Zaolzia zrezygnował z kandydatury.

Ciekawy incydent zaszedł z pułk. Wendą, którego kandydatura została wysunięta przez przewodniczącego okręgu kieleckiego posła Długosza. Prawdopodobnie Długosz nie zrobił tego na własną rękę. Jednakoż pułk. Wenda zrzekł się kandydowania. Pozostałych 12-tu członków zarządu wybrano w ten sposób, że najpierw odbyły się zebrania przewodniczących okręgów, którzy ustalili listę zarządu.

Po wyborach, na wniosek pułk. Wendy, ustalono wysokość składki członkowskiej Klubu na 50 zł. miesięcznie pomimo sprzeciwu niektórych uczestników zebrania. Nastrój, jaki panował na tym pierwszym zebraniu Koła Parlamentarnego Ozonu, świadczy o tym, iż cnotą posłów ozonowych będzie posłuszeństwo i jeszcze raz posłuszeństwo.

Popularność O. Z. N....

Pod powyższym tytułem „Robotnik“ donosi: Wczoraj w Warszawie, w sali kina „Ton“ na Mokotowie miał się odbyć wic przedwyborczy O. Z. N. do Rady Miejskiej z przemówieniami pp. sen. Dąbkowskiego, Giżyckiego i innych.

Wiec naznaczony był na godz. 10. Do godz. 11 nie przyszedł dosłownie ani jeden słuchacz. Na sali poza mówcami, którzy przyjechali trzema limuzynami i kilku policjantami nie było wogóle nikogo(!) wobec czego nieszczęśliwi organizatorzy zrezygnowali z odbycia wiecu.

Powyższy fakt ma swoją wymowę tymbardziej, że nie jest on odosobniony.

Ludowcy idą z P.P.S. do wyborów
samorządowych na wsi

Łódź. W związku z wyborami do rad gminnych na terenie województwa łódzkiego, Stronnictwo Ludowe rozwinęło ożywioną kampanię wyborczą. W powiatowych komitetach odbywają się konferencje i narady. W wielu gminach zebrano już podpisy pod listy kandydatów. Także PPS i Klasowe Związki Zawodowe wystawiają listy swoje do wyborów. W gminach podmiejskich o ludności robotniczo-chłopskiej dojdzie prawdopodobnie do porozumienia między Stronnictwem Ludowym i PPS w celu utworzenia bloku wyborczego skierowanego przecwiko listom OZN i Str. Narodowego.

Reorganizacja Ministerstwa Opieki Społecznej

WARSZAWA. W najbliższym czasie nastąpić ma reorganizacja Ministerstwa Opieki Społecznej. Odpowiednie projekty są już opracowane i mają być niebawem zatwierdzone przez Radę Ministrów. Dotyczy to m. in. powołania Departamentu Pracy.

Inferno w Zbąszyniu

Przekroczona granica

Komplcks dawnych stajen wojskowych stanowi centrum owej filii piekła. Na ich tylach jest jakby wielkie podwórze rynek tego najbardziej osobliwego miasta którego mieszkańców spędzono ze wszystkich stron Niemiec.

To, co opowiadają mieszkańcy tego miasta jest niemal że jednakowe stereotypowe. W Hanowerze, w Kolonii, w Wiedniu, w Berlinie ; w Hamburgu system był ten sam a tylko zmieniały się nieistotne drobiazgi. System zaskoczenia działał wszędzie. Dzięki niemu po Zbąszyniu chodzą ludzie jak przed trzema tygodniami wyszli ze swego domu w Hamburgu. Chodzą w tym samym ubraniu i w tej samej koszuli ale to już nie są ci sami ludzie. Aresztowano przede wszystkim rzemieślników i właścicieli sklepów. Zarówno ludzi biednych jak i bogatych.

Ale dziś to są już inni ludzie. Doprawdy nie wiem czym był ten człowiek który wołaby innych przekrzyczeć:

— Ja nie chcę nic dla siebie, ale moja żona jest chora, od dziesięciu dni ma gorączkę a leży w zimnie. Młodzi mieszkają prywatnie w cieple a ona jest stara, ona jest chora!

Lekarz który stoi obok mnie rozkłada ręce: jest bezsilny.

— Nasze ambulatoria — informuje mnie — udzielają około tysiąca porad dziennie. Nie są to oczywiście wszystko ciężkie choroby. Przyjmujemy jednak ; leczymy każde go by nie powiększać i tak naturalnego rozdrażnienia i rozgoryczenia. Są jednak i chorzy naprawdę. Zdarzają się ataki szału. Tych naprawdę chorych zabieramy do naszego szpitala a w poważniejszych wypadkach staramy się odsyłać do prawdziwego szpitala, ale tu napotykamy na duże trudności. Z przerażeniem myślę o nadejściu zimy i mrozów co może spowodować masowe zachorowania.

* * *

Obeszliśmy stajnie naokoło. Pojechaliśmy dalej. Widzieliśmy oba ambulatoria szpital siedzibę ozdrowieńców i pięciopiętrowy prawdziwie czarci młyn od pułapu do fundamentów wypełniony wygnańcami. Na szczyt młyna wchodzi się po drewnianych wąskich stromych schodach. A na szczycie skóra cierpnie na myśl o jednej zapałce, która może tu wzniecić pożar. Na tym przypadku że ta zapałka nie zapala wysuszone go drzewa zawisło życie wielu setek ludzi, którzy ten młyn zaludniają dniem i nocą i którym zastępuje on mieszkanie.

* * *

Ale oto prostą pustą szosą, biegnącą wśród sosnowego lasu jedziemy do granicy. Auto nasze staje u biało—czerwonego szlabanu. Po prawej stronie drogi mały schludny, miły budynek straży granicznej. Mijamy go, przechodzimy koło szlabanu i idziemy kilkanaście kroków naprzód nad samą granicą. Wyznaczają ją dwa kopce po obu stronach szosy. O kilkanaście kroków dalej buduje się dom jakiś robotnik uwija się wokół niego. Dom ten jest już w Niemczech. Zawracamy i wchodzimy do strażnicy.

Znalazło tu przytułek czterdziestu paru wygnańców którzy według opinii władz nie mają ustalonego obywatelstwa. Warunki ich bytowania są o wiele lepsze od zbąszyńskich. Dwa opalane pokoje które oddano im do rozporządzenia stanowią w tutejszych warunkach wielki luksus. Ten luksus rekompensuje niepokój niepewność jutra wśród tych ludzi dla których Zbąszyń wydaje się rajem pewności, oparcia o siłę państwa, państwa którego się jest obywatelem.

A trudno powiedzieć by tych ludzi dopiero niedola i prześladowanie uczyniły świadomymi obywatelami Polski. Żyd z Wiednia który trzydzieści lat mieszkał poza krajem w tej nadgranicznej strażnicy mówi do mnie:

— Ja proszę pana zawsze byłem i jestem polskim obywatelem.

Nie patrzę nawet na paszport który mi podsuwa. Czysty język polski którym mówi ten człowiek nie stary jeszcze, który jako młody chłopak musiał opuścić kraj, jest najlepszym dowodem że mówi prawdę.

* * *

Na drugim krańcu Zbąszynia leży druga granica tej sprawy. Na stadionie bawią się dzieci. Mieszkają w hali gimnastycznej. Dzieci bawią się w berka. Ale nie same. Z powagą odwiedzają je dzieci z miasteczka gdy mają czas po zakończeniu nauki w szkole. Zabawa wówczas idzie wspaniale. Te dzieci przyjezdne te obce zapominają już o przeszłości i o przeżyciach ostatnich dni, te tutejsze uważają, że można z nimi doskonale się bawić i nie czują w nich nic ani obcego ani wrogiego.

Żegnamy dzieci i wracamy do miasta. Miasto tubylców i miasto wygnańców pulsują wspólnym przyśpieszonym tętnem. Zmęczenie i oczekiwanie charakteryzują jego życie Znów na ustach wszystkich pytanie: — Kiedy to się skończy? Na to jednak nikt ani w Zbąszyniu, ani w Nowym Tomyślu ani nawet w Poznaniu nie umie odpowiedzieć.

* * *

Wieczorem opuszczam Zbąszyń. Przy wyjściu na peron kolejarz sprawdza bilety a policjant dowody. Z wysokości stalowej wieży dwa reflektory oświetlają tory. Jest w ich promieniu widno jak w dzień. Pociągi idące w stronę granicy nie są oświetlane. Tory prowadzące w stronę zachodu pozostają ciemne.

* * *

W tamtej stronie jest granica. W taką noc jak ta dzisiejsza pędzono tam wśród innych słynną grupę hamburską. O jej drodze tak mówiła jedna wygnanka:

—Wśród nocy kazano nam wysiadać z pociągu i iść naprzód przez las. Potykając się upadając, kalecząc o gałęzie, gubiąc krewnych szliśmy, nie wiedząc dokąd. Byliśmy u kresu sił. Wreszcie znaleźliśmy dobry punkt. Oddział wojska rozstąpił się, żołnierze nałożyli bagnety na karabiny. SS-mani wzięli się za ręce i utworzyli kordon pchający nas ku granicy. Po bokach szli żołnierze. Wśród ciemności rozlegały się pojedyncze strzały. Napór z tyłu wzrastał. Jeszcze krok i przekroczyliśmy granicę.

* * *

Przekroczona granica. To nie tylko ta umowna linia między dwoma kopcami po obu stronach szosy. Przekroczono także granicę drugą, „granicę ludzkiej krzywdy, granicę ludzkiego cierpienia". Jeśli wierzyć w sprawiedliwość i potęgę norm moralnych — tej granicy nie wolno przekraczać bezkarnie.

ZBIGNIEW MITZNER

(„Dziennik Ludowy")

Wieści z Polski i świata

GDYNIA. W Jastarni na Helu budowana jest latarnia morska dla usprawnienia nawigacji wzdłuż wybrzeży półwyspu helskiego. Żelazna konstrukcja latarni wsparta będzie na cokole betonowym.

BELGRAD. W lutym 1939 r. rozpocząć się mają w Belgradzie rokowania handlowe między Anglią i rządem jugosłowiańskim. Układy te mają na celu zwiększenie obrotów handlowych między obu krajami. Jak wiadomo, ostatnio na rynku jugosłowiańskim dość silną pozycję zajęli Nimcy.

LONDYN. Z Hawany donoszą, że rząd kubański polecił swym przedstawicielom konsularnym udzielać wizy wjazdowe obywatelom państw obcych narodowości żydowskiej mogącym się wykazać sumą conajmniej 2.000 dolarów.

Nastroje antyniemieckie w Czechach

Londyn. Ostatnie cesje terytorialne, do których rząd praski został zmuszony na rzecz Niemiec, wywołały, jak donoszą tutaj z Pragi falę nowych wystąpień antyniemieckich, tym znamienniejsza, że ostatnio stosunki niemiecko-czeskie zaczęły się układać na płaszczyźnie wyraźnej ugodowości czeskiej. W licznych wypadkach ludność czeska pozrywała szyldy i napisy niemieckie w różnych miastach na Czechach i Morawach, a nawet zdarzyły się wypadki czynnego atakowania samochodów z niemieckimi znakami rejestracyjnymi. Policja czeska zachowuje się wobec tych wydarzeń biernie W związku z tymi nastrojami ujawniają się także pewne niechęci wobec wysuwanego na stanowisko prezydenta republiki profesora Hacha, znanego ze swych sentymentów proniemieckich.

—oOo—

Bezpieczeństwo Indii holenderskich

Prasa holenderska poświęca ostatnio coraz więcej uwagi bezpieczeństwu Indii Holenderskich. Każde osłabienie pozycji Anglii na Dalekim Wschodzie — pisze jeden z dzienników amsterdamskich — podrywa równocześnie stanowisko Holandii na archipelagu malajskim.

Dziennik ten, omawiając konsekwencje kapitulacji monachijskiej w perspektywie ogólno — światowej podkreśla że ustępstwa angielskie w Monachium przyczyniły się w dużej mierze do osłabinia prestiżu Anglii na Dalekim Wschodzie. Pierwszym tego objawem było zajęcie Kantonu przez wojska japońskie i bezpośrednie zagrożenie interesów brytyjskich przez wzrastającą potęgę Japonii. Dziennik nawołuje do rozbudowy holenderskiej floty wojennej by w razie napaści na Indie Holenderskie móc się własnymi siłami przeciwstawić napastnikowi.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Kolega

(historia z sądownictwa sowieckiego)

Ag. Agrarna podaje w dosłownym tłumaczeniu poniższy felieton N. Krasnoczuka z moskiewskiej „Prawdy".

Wyobraźcie sobie salę posiedzeń sądu. Przed siedzącym za stołem sędzią ludowym (odpowiednik sądu grodzkiego) i dwoma sędziami przysięgłymi stoi jakiś osobnik, oskarżony o złośliwe niepłacenie alimentów. Rzecz dzieje się w wiosce Sanczursk kirowskiego okręgu (Kirów — dawna Wiatka) Sędzia ludowy, towarzysz Perin — (wyjątkowo surowy towarzysz — możemy tego dowieść) gorliwie wymierza sprawiedliwość Przejęty słusznym oburzeniem, zwraca się do oskarżonego:

— Jak wam nie wstyd, towarzyszu? Przecież wy hańbicie poprostu imię sowieckiego obywatela! Zastanówcie się nad tym! Osobnik złośliwie nie płacący alimentów kiwa głową i z zachwytem patrzy na sędziego.

— Przecież jesteście ojcem — ciągnie Petrin — czyż nigdy nie ścisnęło się wam serce? — I rzeczywiście, szepce złośliwie niepłacący alimentów. — Poprzestaniemy na tym opisie zdarzenia w wiosce Sanczursk. Mniejsza o to, jak sprawy potoczyły się dalej, ważne jedynie jest to, że sędzia rejonu sanczurskiego nie ma żadnych wątpliwości, jak należy postępować z ludźmi wykraczającymi przeciw prawu.

Niestety, w tymże kirowskim i sąsiednim gorkowskim okręgu (Gorkij — dawny Niżnyj Nowgorod) z przestrzeganiem litery prawa nie wszystko jest w porządku. Należy to stwierdzić bez ogródek. Ot, naprzykład już od dłuższego czasu ceregielują się tu z innym, również nie płacącym alimentów osobnikiem. I to jeszcze jak ceregielują się! Tak poważne instytucje, jak prokuratura kirowskiego i gorkowskiego okręgu i kirowski sąd okręgowy już 16 miesięcy naprożno błagają pewnego niepoprawnego ojczulka, ażeby zapłacił alimenty. Fakty są następujące uparty: ten obywatel pracuje w kirowskim okręgu. Córka jego, dziesięcioletnia Klaudia, mieszka ze swą matką w sąsiednim gorkowskim okręgu. Zeszłej jesieni do kirowskiego sądu okręgowego nadszedł prawomocny wyrok, w myśl którego pozwany miał uiścić alimenty. Lecz tu zaczyna się dziać rzecz niezrozumiała. Obywatel ten całym swoim postępowaniem niedwuznacznie daje do zrozumienia, że on gwiżdże sobie na cały ten wyrok. Wreszcie wyrok w tajemniczy sposób ginie. Zastępca przewodniczącego sądu okręgowego — tow. Zorin dwa razy oznajmia powódce, że „pieniądze z pozwanego będą ściągnięte" i oba razy — daruicie — łże. Zrozpaczona kobieta zwróciła się do prokuratury gorkowskiego okręgu. I cóż przedsięwziął Szlapintoch? Pisze papierek do okręgowego sądu kirowskiego, ażeby „sprawie nadać bieg" 15 czerwca sąd okręgowy zwraca się do niepłacącego alimentów obywatela, który otrzymawszy nakaz, obracał go zamyślony przez czas pewien w ręku, a po chwili zrobił z niego papierową strzałę. Robiąc to myślał filozoficznie o znikomości przysyłanych mu przez sąd papierków. Wreszcie w październiku br. dowiaduje się o tym całym bałaganie sekretariat komisarjatu sprawiedliwości ZSRR. Sekretariat ze swej strony także pisze jakiś świstek wzywając do „nadania biegu sprawie".

Taka to historia — towarzysze! Przy sposobności, jeśli was zaciekawia, kto jest tym wyżej wymienionym niepłacącym alimentów obywatelem, to możeym go wymienić. Jest nim sędzia sanczurskiego rejonu — tow. Petrin. Ten sam, o którym mówiliśmy na początku. Pamiętajcie, jak patrzył na niego niepłacący alimentów podsądny, podczas strofowania go przez sędziego.

Przecież tow. Petrin był dla niego nie tylko sędzią, ale i niedoścignionym wzorem złośliwego nie płacenia alimentów!

Spróbujcie teraz zrozumieć skomplikowaną sytuację, w jakiej znaleźli się członkowie kirowskiego sądu okręgowego: z jednej strony mieli przed sobą sędziego ludowego, zasłużonego kolegę, a z drugiej... właśnie trzeba go było traktować tylko z tej drugiej strony. Jedynie z tej drugiej strony — szanowni towarzysze — stojący na straży sowieckiego prawa.

LISTOPAD

29

wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 95
Centr. mleczym 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 21-89
Pogotowie rat. 111-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek: Saturnina

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we wtorek i jutro środę komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whitecak'ów" w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza rolę stuletniej babki. Obok świetnego gościa w sztuce udział biorą: A. Klońska, B. Brochocka, P. Kowalowska, T. Burnatowicz, Z. Mrożewski K. Opaliński, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turuski.

W czwartek premiera „Klątwy" Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Stanisławy Wysockiej. Znakomita artystka odtwarza rolę Matki, w innych rolach wystąpią: J. Jabłonowaka, S. Czajkowski, oraz M. Arczyńska T. Białkowski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart.

Plan przedstawień:
Wtorek 29. XII. „Rodzina Whiteoak'ów"
Środa 30. XII. „Rodzina Whiteoak'ów"
Czwartek I. XII. „Klątwa".

W poniedziałek, dnia 5 rgudnia br. wystąpią tylko jeden raz w operze Vardi'ego „Rigoletto" światowej sławy artyści Toti dal Monte jako Cilda i Luigi Montesanto jako Rigoletto,

W rewelacyjnym tym przedstawieniu pod dyrekcją kapelmistrza mediolańskiej opery „La Scala" Rino Castagnino wezmą udział mezzosopran opery warszawskiej Janina Hupertowa jako Magdalena, znany tenor Janusz Popławski jako książę, oraz cały ensmble krakowski.

Repertuar kin

MARIA Pani Walewska
APOLLO Przygoda Tomka Sawyera
PROMIEŃ: Druga młodość
SCALA Zgrzeszyłam
STELLA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny
SZTUKA Proces Dra Szerugi
UCIECHA Batalia nieustraszonych
WANDA Wesoły ordynans
ATLANTIC Ten którego kochałam i Świat mówi
LOPP Wzgardzona i Saratoga

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Ordynat Michorowski
CASINO: Cztery córki
MUZA: Port siedmiu mórz
OLIMPIA: Miłość w dżungli
FOTOPLASTIKON: Riviera

Repertuar kin radomskich

Apollo: Strachy
Adria: Dama pikowa
Czary: Jej największy blad

Repertuar kin kieleckich

WF i PW Granica
CZWARTAK Marnotrawna córka
PALACCE Epopea Dżungli
CASINO Dziesięciu z Pawiaka

OD WYDAWNICTWA!
prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Wyrok w procesie o bojkot wyborów w Białej

Przed Sędzią Sądu grodzkiego w Białej zakończył się w dniu dzisiejszym proces przeciw 10-ciu członkom i działaczom Str. Narodowego w Białej, oskarżonym z art. 156 i 7 k.k. częściowo o rozlepienie bądź kolportowanie ulotek antywyborczych i częściowo o nawoływanie na zebraniu członkowskim do bojkotu wyborów.

Dwa dni przed terminem wyborów do Sejmu otrzymała Policja wiadomość, że w lokalu Stronnictwa Narodowego przechowywane są ulotki antywyborcze, na których rozlepianiu przyłapano dwóch członków partii narodowo-demokratycznej. Przeprowadzona rewizja doprowadziła do wygotowania aktu oskarżenia 10-ciu narodowców wraz z przywódcami lokalnej organizacji Józefem Czulem vel Zaremba i Mgr Adamem Pawlikowskim na czele. — Na wstępie rozprawy obrońcy oskarżonych wnieśli o umorzenie postępowania karnego, uzasadniając swój wniosek brakiem znamion przestępstwa w czynie zarzuconym oskarżonym, a to wobec nie istnienia obowiązku brania udziału w wyborach które jest tylko prawem obywateli, oraz braku odpowiedniego rozporządzenia władzy, przeciw któremu mieli oskarżeni występować, co jest wymogiem cyt artykułów kk. Sąd powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego o karalności nawoływania do bojkotu wyborów, wniosek obrony odrzucił.

Przesluchani na rozprawie oskarżeni do czynu się nie przyznali, a jeden z nich Władysław Uher cofnął całe swe zeznanie, złożone w czasie dochodzeń, motywując to tym, iż wówczas posterunkowy służby śledczej Bodzioch groził mu Berezą i więzieniem na wypadek nieprzyznania się, a przyrzekł wolność za obciążenie pozostałych oskarżonych. Przesłuchany w charakterze świadka posterunkowy Bodzioch, oraz świadek Piotrowczyk który obecny był jako protokolant przy przesłuchaniu oskarżonego Uhera w czasie dochodzeń, satnowczo zaprzeczyli, by ktokolwiek groził więzieniem lub innymi sankcjami oskarżonemu.

Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków dowodowych i odwodowych Sąd wydał w dniu dzisiejszym wyrok skazujący głównego oskarżonego kierownika lokalnej grupy Stronnictwa Narodowego Józefa Czula vel Zarembę, analfabetę, kilkakrotnie karanego, a między innymi też za kradzież, na 4 miesiące, Mgr. Adama Pawlikowskiego na 3 miesiące, Tadeusza Lalickiego na 2 miesiące, oraz Tomasza Boniora i Jana Besza po 1 miesiącu aresztu, pozostali zaś zostali uniewinnieni. Nikomu ze skazanych Sąd nie zawiesił wyk. kary. W ustnych motywach sędzia podniósł, że w stosunku do głównego oskarżonego Józefa Czula vel Zarembę wziął pod uwagę przemawiającą za nim okoliczność łagodzącą, jaką jest jego analfabetyzm. z

Chrzanowski szofer przed sądem apelacyjnym

W Woli Filipowskiej pow. Chrzanów poniósł śmierć pod kołami samochodu niejaki Jan Koza.

Za nieumyślne spowodowanie zgonu Kozy zostali oskarżeni Bronisław Wiejacna, kierowca samochodu, oraz jego pomocnik Kiwa Landner, który w krytycznym momencie kierował samochodem nie posiadając prawa jazdy.

Sąd Okr. skazał Wiejachę na 6 miś. więzienia a Landnera na 8 miesięcy.

Obecnie sprawa powyższa toczy się przed Trybunałem Sądu Apelacyjnego w Krakowie Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym. !

Krwawy epilog gościny

Stansław Tyralik, lat 22 robotnik zam. w Płaszowie udał się w gościnę do mieszkania Stanisława Przybyłki mieszczącego się przy ul. Kalwaryjskiej 77 i tam został solidnie pobity i pokłuty nożami.

Zawezwane pogotowie Ratunkowe udzieliło Tyralikowi wstępnej pomocy lekarskiej na miejscu wypadku i następnie przewiozło go do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej

Zaś przeciwko sympatycznym lokatorom z ul. Kalwaryjskiej 77 władze wdrożyły dochodzenia.

BALET PARNELLA W STARYM TEATRZE

Słynny Balet Parnella z udziałem Zizi Halama, Feliksa Parnella, Tadeusza Wolińskiego, Danuty Dymiszkiewicz, Kazimierza Maciaszczyka i Witolda Rudzkiego, wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę 4. grudnia br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1,30 do 5. 50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Kronika przemyska

Sąd okręgowy skazał 16-letniego Stefana Gęgałę na umieszczenie w domu poprawy za napad rabunk. na kupca Józefa Schneinbacha, którego zranił łopatą, poczem zrabował mu — 10 groszy.

• • •

W sądzie grodzkim rozpatrywano sprawę pewnego młodocianego bandyty, który kradł gołębie i często tym ptakom wydłubywał oczy, a potem tak strasznie okaleczone wypuszczał.

Sadystyczny łotrzyk przyznał się do tego bestialstwa, nie okazując żadnej skruchy .

* * *

ŚMIERĆ BEZDOMNEGO NĘDZARZA W PIECU KAFLARSKIM

W piecu cegielnianym przy ul.. Słowackiego znaleziono zwłoki mężczyzny, w których współlokatorowie cegielni rozpoznali niejakiego Jana Białozona bezrobotnego.

Białozor jak inni bezdomni korzystał z noclegu w cegielni, ostatnio zaś żalił się na bóle w okolicy serca. W nocy zaś umarł na atak serca.

•

W Nowosiółkach spłonęło domostwo TeodoraTerendija, w Bachowie zaś pożar strawił raalność Marii Kosteckiej. O

•

Bekoniarnia w Jarosławiu nie tyklo niestety nie będzie ponownie uruchomioną, lecz przeciwnie los jej został zdaje się ostatecznie przesądzony na niekorzyść. Oto firma Zieleniewski przystąpiła do rozbiórki maszyn zainstalowanych w bekoniarni. Rozmontowane maszyny wrócą do fabryki która w ten sposób spodziewa się uzyskać częściowe choćby pokrycie swych pretensji

Sensacyjne aresztowania wśród przemytników w Krakowie

Oddziały Straży Granicznej miały już od dawna na oku poszczególnych osobników trudniących sie przemycaniem sacharyny i kamyków do zapalniczek na tereny całej Małopolski, jednakowoż nie aresztowały wspomnianych przesiępców oczekując na pozytywniejsze wyniki.

I oto jak się dowiadujemy Władzom granicznym udało się zatrzymać transport 42 kg. sacharyny i 8 kg. kamyków. Ponadto w czasie rewizji u zatrzymanych przemytników znaleziono kilkadziesiąt kg. sacharyny i kamyków.

Przemytników aresztowano umieszczając trzech z nich w więzieniu krakowskim a mianowicie: M. Lubowskiego, S. Halperna i J. Gutfreida.

KOMUNIKAT

Elektrownia Miejska w Krakowie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Magistratu stoł. król. m. Krakowa z dnia 22, listopada 1938 r. podwyższone zostały ceny za energię elektryczną dla światła o 2 (dwa) grosze na kilowatogodzinę na czas sześciu miesięcy, a to od okresu obrachunkowego XII-go 1938 r.

Wymieniona podwyżka nie obejmuje więc cen za energię elektryczną w blokach II-gim i III-cim taryfy blokowej dla mieszkań. —

Wpływy z tej podwyżki cen o 2 grosze obrócone będą w całości na cele „Pomocy Zimowej".

Zgon prof. U. J. dra Gliksellego

Wczoraj zmarł w Krakowie profesor romanistyki U. J. dr. Stefan Glixelli. Zgon nastąpił na skutek udaru serca.

Zmarły został w r. 1933 przeniesiony w stan spoczynku i pracował ostatnio nad zbliżeniem kulturalnym polsko-niemieckim.

Włamanie w śródmieściu Krakowa

(g) Jak się dowiadujemy onegdaj w godzinach popołudniowych, podczas najsilniejszego ruchu dokonano zuchwałego włamania do jednego z mieszkań mieszczącego się na I. piętrze przy ul. Starowiślnej 37.

Ze względu na toczące się śledztwo bliższych danych podać nie możemy, w każdym razie ciekawym jest fakt że włamywacze zdołali wyciąć otwór do wspomnianego mieszkania i niezauważeni przez nikogo po dokonaniu włamania ulotnili się w nieznanym kierunku.

RÓŻNE

NAUKA

Dzieci w pasie pogranicznym

W ostatnich dniach przekroczyło granicę holenderską około 1.000 uchodźców z Niemiec przeważnie Żydów oraz liczna grupa dzieci żydowskich które kilka dni błąkały się bez żadnej opieki w strefie pogranicznej Dzieci za dnia ukrywały się w lasach i przeszły granicę holenderską o zmierzchu.

Pogotowie marynarki amerykańskiej

Sekretarz stanu w ministerstwie marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych C. A. Svanson w swym sprawozdaniu dorocznym o stanie amerykańskich sił zbrojnych na morzu podkreślił konieczność doprowadzenia zarówno liczebności załóg jak i uzbrojenia poszczególnych okrętów wojennych do stanu przewidzianego na wypadek wojny. Dotychczas jedynie łodzie podwodne miały pełną obsadę wojenną, podczas gdy na innych statkach dochodzi ona najwyżej do 85 proc. stanu przewidzianego na wypadek wojny. W sprawozdaniu swym minister Svanson domaga się wzmocnienia floty na Oceanie Spokojnym oraz zniesienia ograniczeń w tonażu statków wojennych które w myśl obowiązujących dotychczas umów nie mogły przekraczać 35.000 ton.

Walki o Kanton trwają

Niespodzianki chińskie rozwijają się. Jak donosi Agencja Telegraficzna Express (A. T. E.) z Szanghaju:

„Marszałek Czang Kai Szek w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że jest całkowicie dobrej myśli, co do wyniku wojny. Według marszałka, armia japońska jest bardzo osłabiona i na licznych frontach zmuszona jest przejść do ofenzywy do obrony i do cofania się.

Rząd Czang Kai Szeka ma jeszcze w prowincjach, do których nie dotarli Japończycy, 7 milionów mil kwadr. terytorium i 200 milionów ludności. Mając tak znaczne rezerwy, Chiny będą kontynuowały walkę do końca. Walki o Kanton trwają z niesłabnącą siłą. Powoli, przełamując zacięty opór przeciwników, chińskie oddziały zbliżają się ku miastu".

Ameryka wzmacnia obronę kanału Panamskiego

Waszyngton. Sekretarz stanu wojny Woodring opracował raport dla prezydenta Roosevelta, w którym wskazuje na konieczność niezwłocznego wzmocnienia fortyfikacji Kanału Panamskiego. Raport wskazuje na konieczność zwiększenia sił zbrojnych powietrznych oraz obrony przeciwlotniczej w rejonie kanału, tak aby jego urządzenia nie były zagrożone przez bombardowanie z powietrza. Raport z naciskiem podkreśla olbrzymie znaczenie strategiczne Kanału Panamskiego dla St. Zjednoczonych.

Wedle komunikatu departamentu stanu została wysłana do Kolumbii amerykańska misja morska i lotnicza, celem współdziałania z tamtejszymi władzami w dziele reorganizacji obrony, zwłaszcza jeśli chodzi o obronę kanału Panamskiego. Poza tym amerykańskie misje wojskowe zostały wysłane do szeregów krajów Ameryki Łacińskiej m. in. do Argentyny, Peru i Guatemali.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4